

Kto odpowiada za problemy szpitala?

c.d. ze str 1

czenia socjalnego. Pieniądze NFZ muszą wystarczyć na płace i pochodne dla personelu szpitala; leki; opłatę mediu; żywienie pacjentów; naprawę sprzętu i zakup nowego wyposażenia. Czy wystarcza - sami widzimy. Parlament i NFZ są daleko. Nic więc dziwnego, że oczy obywateli są zwrócone w stronę samorządu. W jego stronę spogląda również załoga naszego szpitala. Wcale się temu nie dziwię. Szukają w nas przysłowiowej deski ratunku, gdyż NFZ daje tylko jałmużnę na dalszą vegetację.

Na wielu spotkaniach środowiskowych z troskami mieszkańcy pytali mnie, dlaczego powiat daje tak mało pieniędzy?

Wybaczcie mi, Szanowni Czytelnicy, że zabiję trochę Waszego cennego czasu. Chciałbym przedstawić kompetencje powiatu, za które odpowiadamy z mocy prawa. W swoich wyjaśnieniach wróć do minionego roku. Powiat strzelecki otrzymuje środki finansowe w postaci subwencji i dotacji z budżetu centralnego - z ministerstwa finansów. W roku ubiegłym przekazano nam kwotę 35.572.404 zł. Pieniądze zostały, zgodnie z przepisami, przekazane do jednostek organizacyjnych funkcjonujących w strukturze organizacyjnej powiatu. Są to: szkoły ponadgimnazjalne i specjalne; domy pomocy społecznej; Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie; Powiatowy Urząd Pracy; Państwowa Straż Pożarna; Inspektor Nadzoru Budowlanego i starosta powiatowe. Jak Państwo widzicie, nie ma tu mowy o finansach dla naszego szpitala. W dodatku wielkość kwot jest wręcz przypisana przez ministra poszczególnym jednostkom. Dodam, że prawie 90% tych pieniędzy jest przeznaczona na płace osób zatrudnionych we wspomnianych jednostkach. W roku ubiegłym w ramach budżetu powiatu sfinansowano wynagrodzenia **890 pracowników**. W tej liczbie nie ma pracowników szpitala.

Z problemem zbyt małej ilości środków finansowych na realizację zadań boryka się nie tylko szpital strzelecki, lecz także jednostki organizacyjne powiatu strzeleckiego. Brak dostatecznej ich ilości środków odczuwają bezpośrednio mieszkańcy domów pomocy społecznej, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych oraz ich rodzice itd. Mimo to, do dnia dzisiejszego, żaden z kierowników tych jednostek nie doprowadził do powstania w nich strat. Pamiętajmy o jednym: **nie wolno nam wydać więcej, niż mamy w budżecie każdej jednostki.**

Pomimo że w budżecie powiatu nie ma wydzielonych środków na potrzeby szpitala, czuliśmy napiętą sytuację, która wytworzyła się wokół niego. Gospodarowaliśmy groszem tak, aby można było pomóc. Należy odczytać to w sposób właściwy: **aby komuś dodać, trzeba drugiemu zabrać.**

Tym, którzy myślą, że nie pomagamy szpitalowi, chciałbym w tym miejscu przypomnieć, jaką pomoc przekazaliśmy w ostatnich latach, mimo że dla szpitala jesteśmy tylko organem założycielskim. Oznacza to, że w przypadku jego likwidacji, przejmujemy jego długi i w tym momencie wszystkim pozostałym naszym jednostkom może się powodzić znacznie gorzej. Ale wróćmy do liczb.

Rok 1999 – dotacja **30.000 zł** na dofinansowanie zadań inwestycyjnych;

Rok 2000 – dotacja **1.567.167 zł** na dofinansowanie zadań inwestycyjnych i restrukturyzację zatrudnienia;

Rok 2001 – dotacja **28.804 zł** na realizację zadań z zakresu promocji zdrowia;

Rok 2002 – dotacja **759.207 zł** na zadania inwestycyjne, zintegrowane ratownictwo medyczne, restrukturyzację zatrudnienia i przeciwdziałanie uzależnieniom, oraz 300.000 zł pożyczki na sfinansowanie zobowiązań wymagalnych.

Rok 2003 – dotacja **1.431.140 zł** na zakup specjalistycznego sprzętu i aparatury, dokumentacja projektowa windy w Zawadzkiem i szpitalnego oddziału ratunkowego. W tej kwocie znajduje się również 810.000 zł pożyczki udzielonej szpitalowi oraz 265.000 zł na zakup sprzętu z gminy Strzelec Op. i Izbicko. Za tę pomoc jeszcze raz gorąco dziękuję tym gminom.

Ogółem pomoc powiatu strzeleckiego dla szpitala w latach 1999 – 2003 zamknęła się kwotą **3.266.318 zł**. Czy to jest mało czy dużo, pozostawiam naszym czytelnikom i pracownikom szpitala do oceny. Były to środki powiatu i mogły z powodzeniem trafić na zadania inwestycyjne w naszych szkołach, na zajęcia pozalekcyjne, w czasie których przygotowalibyśmy naszą młodzież do olimpiad przedmiotowych itd..

Wymienioną kwotę należałoby uzupełnić o poręczenia udzielone przez radę powiatu dla strzeleckiego szpitala. Aktualne poręczenie zamyka się kwotą 1. miliona zł. Z czego 830.000 zł to suma, która trafiła do szpitala, a 180.000 zł to odsetki, które musimy przy tej okazji ponieść. Dziwi mnie fakt, że pozostałe gminy (oprócz Strzelce i

Izbicka) nie odpowiadają na żadne wołanie o pomoc. Czyżby ich mieszkańcy nie leczyli się w naszym szpitalu?.

Problem, z którym boryka się większość samorządów, ma znacznie głębsze podłoże. Rząd RP i NFZ doskonale wiedzą, jaka jest jego geneza, ale nie robią, aby go załatwić raz na zawsze. Jak widać - populistyczne podejście zwycięża po raz kolejny. Nigdy naszych polityków nie cechowała wola załatwienia sprawy tak, aby była czytelna co do treści dla wszystkich. Ciągłe tkwimy w przekonaniu – jakoś to będzie. Ten brak czytelnych reguł powoduje chęć/możliwość do wykorzystywania stanowisk służbowych dla celów prywatnych. A my, obywateli, stajemy się niewolnikami we własnym kraju.

Problemy szpitali nie są świeżej daty. Kiedy w dniu 1 stycznia 1999 roku „wciśnięto kolaniem” samorządowi województwa i powiatu pełnienie funkcji organu założycielskiego, nasz szpital miał 11.989.327,27 zł długu wobec skarbu państwa. Oznacza to, że my wszyscy zapłacić musimy za wciąż udolność/nieudolność (skreślić ciaświwe).

Dzisiaj, po pięciu latach, mamy sytuację bardzo podobną. Nasz szpital w latach 1999 - 2003 (podobnie jak i wiele innych) „wypracował” straty w wysokości 5.183.267 zł. Jak do tej pory, szpital w każdym roku miał stratę. W skali kraju łączny dług szpitali z odsetkami sięga kwoty ok. 7 miliardów złotych. Rząd i parlament się temu przygląda. Sytuacja z dnia na dzień się pogarsza i wszyscy decydenci udają, że ten problem się sam rozwiąże.

Mnie się tak nie wydaje. Za ten bałagan zapłacimy wszyscy – ja, moi sąsiedzi, mieszkańcy naszego powiatu. Zamiast myśleć o wizji coraz lepszej przyszłości, wtłaczamy naszych obywateli w biedę.

Panie i Panowie Senatorowie i Posłowie! Jak długo to będzie jeszcze trwało? Czy nie stać Was na systematyczne działania zmierzające do poprawy naszego bytu? Czy nie zasługujemy sobie na to?

Jak wykazałem, sytuacja naszego szpitala jest trudna. Dyrekcja dąży do zrównoważenia przychodów otrzymywanych tylko i wyłącznie z opolskiego NFZ do powstających kosztów. Rada społeczna i zarząd powiatu został zapoznany propozycją obniżenia płacy, którą w kilku wariantach zaproponował dyrektor Kreis. Zadałem pytanie

czy wola zrównoważenia budżetu musi być realizowana tylko tym sposobem? Czy nie należy rozważyć potrzeby ograniczeń w materiałach, usługach i pozostałych kosztach? Po prostu zacząć oszczędzać, na czym można. Uważałem, że proponowane rozwiązanie to ostateczność. Zarząd powiatu uważa, że szpital nie do końca wykorzystuje swoje możliwości sprzętowe. Przy agresywnej reklamie oraz świadczeniu usług na życzenie klienta, można by zwiększyć swoje dochody aby uniknąć zmniejszenia i tak niskich pensji personelu średniego i pomocniczego.

Każdy ma prawo do godnej zapłaty za swą pracę. W czasie spotkania pojawiła się inna propozycja. Przedstawicielka związku zawodowego naszego szpitala, pani R. Romanowicz (dnia 20 stycznia) zaproponowała, aby wszyscy z 890 pracowników otrzymujących wynagrodzenia przez powiat, zrezygnowali z pieniędzy pochodzących z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Odparłem, że z taką propozycją nigdy nie zwrócę się do podległych mi jednostek. Podobnego zdania był członek rady społecznej szpitala i szefowa Związku Nauczycielstwa Polskiego pani E. Raczkowska, która oświadczyła, że płace pedagogów i personelu oświatowego są niskie i z taką propozycją nie wyjdzie. 23 stycznia „NTO” zacytowała kolejną propozycję pani R. Romanowicz - o możliwości zgody pracowników szpitala na rezygnację z funduszu socjalnego przez 6 lat.

Na spotkaniu 20 stycznia kolejna propozycja dotyczyła możliwości otrzymania większych środków od jedynego płatnika szpitala, jakim jest opolski NFZ. W tym momencie wróć do uwagi zawartej na wstępie. Stwierdziłem, że NFZ spełnia funkcję kasy zabezpieczenia socjalnego, zamiast zabezpieczyć dostępność wymaganej zgodnie ze wskaźnikami ministerialnymi zależnymi od liczby ludności. Wynika

z nich, że dla województwa opolskiego powinno być około 5427 łóżek w ramach opieki krótko- i długoterminowej. W naszym powiecie ten parametr został osiągnięty. I co z tego?!

Fundusz, według najnowszych danych urzędu marszałkowskiego, kontraktuje 6529 łóżek. Dla mnie jest to oczywisty czynnik socjalny. Wszyscy udają, że coś robią.

Moje przemyślenia uprawniają mnie do stwierdzenia, że opolski NFZ, jak i pozostałe Fundusze, nie placą uczciwie za wartość procedur medycznych i hospitalizacji. Jest to dla nas – podatników - bardzo groźne. Z każdej strony słyhać wołanie, że należy podnieść znacznie składkę na ubezpieczenie zdrowotne, którą płacimy wszyscy.

Pamiętajmy o jednym. Jeżeli nie będzie właściwego nadzoru, to w niedługim czasie składka nawet na poziomie 15 % będzie zbyt niska. W tym roku składka na ubezpieczenie zdrowotne wzrosła do 8,25 % podstawy wymiaru. Tymczasem podatek dochodowy można pomniejszyć w dalszym ciągu tylko o składkę w wysokości 7,75 % podstawy wymiaru. Oznacza to, że w tym roku ubezpieczony pokrywa z własnej kieszeni już 0,5 % składki. Już kolejny rok widzimy, że zmalały nasze emerytury, renty i płace. Ta danina nie podlega odliczeniu od przychodu rocznego. O tyle otrzymujemy mniej! Jako obywatele ponosimy coraz większe obciążenia na rzecz NFZ, a na szpitala powiatowe otrzymujemy coraz niższe środki.

Szanowni Czytelnicy, zapraszam Was do dyskusji na ten temat. Każdy pomysł może być bardzo cenny. Szczególnie teraz, kiedy Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia to kolejny bubel.

Gerhard Matheja
starosta strzelecki

GMINNY ZARZĄD OŚWIATY I WYCHOWANIA zatrudni: SPECJALISTĘ DS.BHP

wymagania:

- **wykształcenie wyższe i co najmniej 4 letni staż pracy w służbie BHP;**
- **wskazane doświadczenie w zakresie spraw oświatowych;**
- **samodzielność i operatywność;**
- **znajomość obsługi komputera.**

Osoby zainteresowane proszą się o przesłanie listu motywacyjnego oraz CV do dnia 19 marca 2004 roku na adres:

GMINNY ZARZĄD OŚWIATY
I WYCHOWANIA
UL. WAŁOWA 5, 47-100 STRZELCE OP.

Najstarsza mieszkanka powiatu!



18 lutego wspaniała jubileusz - **104 urodziny** - obchodziła **pani Anna Waclawczyk**, od wielu lat mieszkanka Strzelce Opolskich, do których przeprowadziła się z rodzinnej Rozmierki do powiatu.

Zawsze była i jest nadal osobą pogodną, chętnie uczestniczącą w towarzyskich spotkaniach, w zabawach z dziećmi. Od 1998 roku, kiedy zaczęła podupadać na zdrowiu, pani Anna trafiła do Domu Pomocy Społecznej w Strzelcach. Opiekunki dodają, iż pani Anna przez cały czas była osobą sprawną, dopiero jakieś 2 tygodnie temu, po przeziębieniu, zaczęła bardziej pod-

upadać na zdrowiu, pogorszyła jej się pamięć. Zdrowie dopisuje, ale wiek robi swoje - podsumowała Teresa Słonina. Z kolei druga opiekunka DPS, Kinga Knopik, dodała, iż w młodości pani Anna Waclawczyk bardzo chorowała, dlatego nigdy nie przypuszczała, że dożyje tak sędziwego wieku.

Ostatnie urodziny Solenizantki nie były tak huczne, jak poprzednie, ani te sprzed dwóch lat, za to chętnie wracano do nich wspomnieniami i przypominano, jak pani Anna wtórowała dzieciom w repertuarze przygotowanym specjalnie na tę okazję, a potem sama wystąpiła z propozycją „a czy mogam ja wam teraz coś zaśpiewać po niemiecku?” I zaśpiewała!

W tym roku było nieco spokojniej, ale goście oczywiście pojawili się z życzeniami, kwiatami i koszem słodczy. Wśród najwcześniejszych - zastępcą dyrektora DPS-u Beata Polanik, a nieco późniejszych - starosta strzelecki Gerhard Matheja.

Solenizantce w dniu Jej 104 urodzin humor też dopisywał: oznaczała z samego rana swojej bezpośredniej opiekunce, pani Korneli Szczędzinie: „będziesz się mną opiekować do 105, a potem dam ci spokój”.

My jednak życzymy jeszcze wielu lat w dobrym zdrowiu!



Jesteśmy sąsiadami

W październiku ubiegłego roku rozpoczęto projekt integracyjnej współpracy pomiędzy Publicznym Gimnazjum w Leśnicy a Gimnazjum przy Ośrodku Szkolno - Wychowawczym. Projekt nosi nazwę „Jesteśmy sąsiadami”, bo też obie placówki sąsiadują z sobą. W opracowanie i realizację projektu zaangażowali się dyrektorzy obydwu szkół: Iwona Polewska i Anna Cembala oraz nauczyciele obu placówek: Iwona Baszuk, Mariola Browarska, Maciej Cembala (Publiczne Gimnazjum), Sylwia Janicka, Danuta Kolender, Ryszard Piebiak, Małgorzata Podyma (Ośrodek Szkolno - Wychowawczy), psycholog Ośrodka - Małgorzata Kaduk, a także Ryszard Baszuk (dyrektor Ośrodka Szkolno - Wychowawczego) i Adam Białoń (dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej).

Celem projektu jest szeroko pojęta współpraca dzieci pełnosprawnych z niepełnosprawnymi, rozwijanie działalności na rzecz integracji tych dwóch środowisk i przełamywanie istniejących barier, a także doprowadzenie do pełnego wyjścia niepełnosprawnych z izolacji.

Projekt zakłada cykliczne spotkania uczniów i nauczycieli obydwu szkół podczas imprez sportowych, literackich, ekologicznych i kulinarnych. Spotkania poprzedzone zostały warsztatami nt. „Niepełnosprawni są wśród nas”, na których zaproszono uczniów Publicznego Gimnazjum do współpracy z osobami niepełnosprawnymi.

Do tej pory odbyły się 2 spotkania literackie: zaduszkowe i oplatkowe oraz sportowe: zawody tenisa stołowego. Miejscem spotkań było Publiczne Gimnazjum.

c.d. str 8